GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. **N^ER 33.** *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

PIĄTEK DNIA 11 LUTEGO 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na O3-t.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 11, 439	† 0. 8	— 5.0		pochmurno	
10.	12	,, 11, 723	† 4. 5	— 1,0	Półn: za. słaby	pogoda z chmur:	
	3	,, 11, 574	† 4. 9	— 1,1	,, ,,	,, ,,	
	9	,, 11, 498	0. 0	— 3,1		,, ,,	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Z powodu odebrania warszawskiéy poczty dziś dopiero po godzinie 8méy z rana, przeto gazeta niemogła wyyśdź o zwykłym czasie, aby zaś zadowolić naszych zacnych abonentów wyydzie o godzinie 4téy po południu *Nadzwyczayny dodatek*, zawieraiący odezwę obudwóch izb seymowych do narodu i inne z Warszawy wiadomości.

Redakcya podaie dla ciekawości naszych szanownych czytelników nader ważne dyskussye toczone w izbie deputowanych w dniach 27 i 28 stycznia w sprawie tyczącey się Belgiów i Polski, z których przedmioty tylko Polski tyczące się z dziennika Konstytucyonisty w wyiątku umieszczamy, a które zapewne znaydują się w numerze kuryera francuzkiego do Krakowa nienadesłanego.

Paryż 30 *Stycznia.* — Dnia 27 b. m. zebrała się niesłychana mnogość słuchaczów na posiedzenie izby deputowanych, na którém miano rozprawiać o interessach Belgiów i Polski; napływ widzów był tak wielki, iż osoby za biletami zaledwie do mieysc sobie przeznaconych dostać się mogły.

Po przymówieniu się Pana *Mauguin*, minister spraw zagranicznych wstąpił na mownicę, a w zabranym głosie rzekł pomiędzy innemi: "*Narod polski* ma niezaprzeczone prawo do przychylności i przyjaźni Francuzów. On to ieden ze wszystkich, co to za szczytny przykład w dzieiach świata! on ieden mówię; pozostał nam wiernym w dniach naszego ucisku i niedoli. Upadek tego walecznego i szlachetnego narodu zasmucił i udręczył Europę; lecz to nienastąpiło za dni naszych; sprawcy tego czynu iuż zeszli od dawna z widowni tego świata. Narzekania Polaków obiiaią się o serca nasze, lecz cóż możemy dla nich uczynić? Czterysta mil przedziela nas od tego nieszczęśliwego ludu. Lecz gdyby nawet Francya wystawiła się za

sprawę Polaków na niebezpieczeństwa woyny i zgwałciła prawo niemieszania się; — iakże się do nich dostaniemy? Prusy niepozwolą nam przez przyiacielskie układy połączyć się z niemi. Musielibyśmy więc z orężem w ręku odważyć się na podbicie całey północney Europy. Żądaią więc od nas wypraw woiennych *Napoleona*.„

Poczém baron *Bignon* zabrał głos a przyszedłszy do sprawy Polski rzekł: "Co się tycze Polski, zadziwia mię oświadczenie ministra spraw zagranicznych, iż Francya niemoże dać Polakom pomocy z orężem w ręku, albowiem obadwa te kraie są nazbyt od siebie oddalone. Francya i wielkie mocarstwa mogą dla iednego ludu wiele uczynić, niebiorąc się nawet do oręża. Odbywaiące się konferencye teraz w Londynie, popieraią to twierdzenie. Francya mogła y w dyplomatyczney drodze bydź wielką pomocą dla Polski. W protokółach londyńskiey konferencyi często się odwołuią do układów z lat 1814 i 1815, i potrzeba się koniecznie do nich stósować, iakkolwiek Francya, którey wpływ i potęga przez też układy została ścieśnioną, życzyłaby sobie ich zniesienia; byłoby niewątpliwie nader niebezpiecznem, zniszczyć istnący rzeczy porządek, i uwolnić od zobowiązań wszystkie uszkodzone stronnictwa, albowiem wiele mocarstw mogłoby bydź spowodowanemi, do odebrania na powrot tego, do czego podług swoiego mniemania, mają prawo, lub co im iest korzystném, słowem do przekroczenia zakreślonych im granic i do odzyskania znowu tak nazwanych naturalnych granic. Te układy muszą więc służyć za podstawę, a to tém więcey że w ich zupełném wykonaniu znayduie się środek ułatwienia interessów Polski. Pierwszy artykuł układu z dnia 9 czerwca 1815 zdaie się usprawiedliwiać żądania Polaków, iest przeto obowiązkiem Anglii i Francyi, która przez iego podpisanie zaręczyła iego dopełnienie, działać w tym względzie. Anglia z powodu interesu polityki, którey się sprzeciwia powiększenie Rossyi przez podboie w Turcyi i Persyi, powinna obstawać za Polską, Francya zaś powinna się iéy uiścić z długu wdzięczności za iéy poprzednie i wierne usługi. Dla czegóżby wielkie mocarstwa niemiały tego uczynić dla Polski co uczyniły dla Belgiów? Skoro ogłoszono Belgie za neutralne, czemuż niemogą podobnie postąpić z krolestwem polskiem?„ Mowca oświadcza na końcu swoiego wniosku, iż iedynie tę myśl wynurza, że iest powód do wchodzenia w układy; niewchodząc w sposób ich rozpoczęcia; poddaie tylko swoie uwagi pod światły rozbiór ministrów.

Jenerał *Lamarque* oświadczył: Mości Panowie, naywiększém było przestępstwem 18 wieku rozbiór Polski. Ten czyn niesprawiedliwości i gwałtu trapił zgryzotami aż do grobu Maryą Teressę i okrywa hańbą dwór wersalski, który przez swoię nikczemność, stał się iego uczestnikiem. Czyliż sami rzuciemy się na ten kolos północy, o który rozbiła się potęga Napoleona? lecz ten kolos tak groźny u siebie, gdzie go bronią lody zimy, niemógłby się długo poruszać bez pomocy Anglii. Zostawiony samemu sobie, zna on swoię słabość i punkta dotkliwe. Oświadczenia więc stałe i zręczne negocyacye mogłyby go naprowadzić na drogę prawości i umiarkowania.

Te powody nie są tayne młodemu rycerzowi, który przeszedł Bałkan; wie on dobrze, iż Szwecya niezapomniała że Finlandya niedawno do niéy należała, że Turcya zawsze gotowa przeyśdź Dunay, że zapędzona po za Ararat Persya, może wkrotce powrócić nad Araxę; że Czerkasy, lud bitny kau-

kazki, że Tatarzy uciśnieni jarzmem, upatruią sposobnéy chwili do wzięcia się do oręża, i że gdyby Anglia i Francya maiący swóy interes w téy woynie chciały się wdać po prostu, kilka oddziałów przepływaiących Dardanelle i Bosfor, weszłoby do czarnego morza, zatrwożyło *Mikołaiew* i *Cherson*, zniszczyłoby, Odessę i iéy składy. Lecz niewidzimy potrzeby do przedsięwzięcia tych ostateczności. Postęp cywilizacyi iest wielki, aby nowy Atilla miał świat napełniać strachem.'

Pochlebiam sobie że nasi ministrowie przeymą się obowiązkami, które na nich ta okoliczność wkłada. Wstrzymaią ramię iuż w górę wzniesione, nakażą uszanowanie dla traktatów i ocalą Polskę.

Niechay pamiętaią że to iest zgodnem życzeniem całéy Francyi, że wszyscy pod jakiemi bądź walczyliśmy sztandarami, czujemy iak serca nasze biią dla tego szlachetnego narodu, ktory szukał dla siebie Królów pomiędzy nami, za czasów Walezyusza, który od trzech wieków, we wszystkich epokach pod każdą nieba strefą przelewał dla naszéy sprawy krew swoich dzieci. Mieymy nadzieję że niebo, które tą razą przychyla się do życzeń Francyi, okaże mylność starego przysłowia: "*Bôg jest za wysoko a Francya zadaleko.*,,

Nie znaydzie się ani ieden światły polityk ktoryby nie uznał że sprawa Polski iest sprawą wszystkich ludów, że potrzeba, niechay kosztuie co chce, wznieść ten starodawny bulewar, którvby ochraniał środek Europy i wzmocnić tę przednią straż cywilizacyi. Prawdy te były iawnie ogłoszonemi na wiedeńskim kongresie, na którym wszyskie prawa ludzkości podeptano.

Nasz poseł bronił ich z początku odważnie, i dopiero odstąpił téy sprawy gdy szło o wydarcie Prusom części Saxonii, a nadewszystko o przywrócenie Burbonów na tron neapolitański. *Casetlreagh* poszedł za iego przykładem aby powiększyć posiadłości Hanoweru i zapewnić sobie czoło Belgiów; lecz cesarz austryacki oświadczył dnia 26 lutego 1815 roku, iż naygorętszém iego życzeniem iest przywrócenie krolestwa polskiego niepodległego, i że wszelkie ofiary gotów był uczynić dla przywrocenia dawnego rzeczy porządku.,, Lecz traktat 3go maia 1815 roku brzmiał: "że Polacy zostaiący pod Opieką trzech mocarstw, będą mieli oddzielną organizacyą, zdolną do zachowania ich narodowości.,, Cesarz Alexander zobowiązał się w tym traktacie, rządzić niemi iako *kraiem połączonym.* Tak więc dumny car Rossyi iest rzeczywiście konstytucyynym królem Polski. Polacy pozostali przeto w swoiém prawie stanowczém i zabezpieczoném przez trzy mocarstwa, ci Polacy, którzy użalaią się w swoim wiekopomnym manifeście: "że ich narodowość która im była przyobiecana, iest uroieniem, że się u nich natrząsaią z osobistéy wolności, nie podległości Trybunałów i świętości ustaw.

P. *Maugin* rzekł pomiędzy innemi: Niepowiem iuż nic o Polakach. Ocalili oni iuż po dwakroć Francyą. Gdy *Kościuszko* roznióśł odgłos niepodległości, powstała Polska, a trzy mocarstwa na nię się rzuciły. Francya mogła korzystać z ich sił rozdwoionych. W 1830 roku, Polska takąż samą dała nam pomoc. Zatrzymała pochód cara, czyliż możemy bydź na iéy los oboiętnemi?

Niezgadzamy się w sprawie Polski. Niema nikogo pomiędzy nami któregoby niezaymowały nieszczęścia i dolegliwości tego szlachetnego narodu. Niezapomnieliśmy że dzieci Polski przelewały krew obok dzieci Francyi, lecz te wzruszenia i wspaniałe uczucia czyliż daią nam prawo lub możność interwencyi? Właśnie na to nieodpowiedziano.

Uwagi *dziennika Constitutionel nad dwoma ostatniemi posiedzeniami izby deputowanych.*

Co do nieszczęśliwéy Polski, powinniśmy iśdź za rozstropnemi poradami Pana *Bignon.* Nie zapominaymy nigdy, że bez polskiego powstania, uzbroione północne hordy stałyby iuż dziś nad Renem i że może bylibyśmy zmuszeni do toczenia woyny odpornéy, zawsze płodnéy w nieszczęśliwe wypadki. Spodziewamy się iż rząd przemówi w właściwym dla siebie sposobie i da uczuć europeyskim monarchom, że nayskutecznieyszy środek do utrzymania pokoiu, ktorego oni więcéy jeszcze niżeli my potrzebuią, iest postawienie Polski w niepodległym stanie i odzyskanie iéy narodowości. Niech głośno mówią że ten lud szlachetny padł ofiarą swoiego zaufania, uroczystych traktatów, zostaiących pod mocarstw rękoymią a które tak niecnie pogwałconemi zostały. Sprawiedliwość iest na stronie Polaków, łączy się do nich ogólny interes. Co to za wielkie powody do nakłonienia rossyyskiego Cesarza aby usłuchał głosu prawości. Niechay czyny odpowiedzą wyrażeniu a Polska będzie ocaloną.

DONIESIENIE.

Pisarz Trybunału I. Instancyi W. N. i Ściśle Neut: Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaie niniejszemi do publiczney wiadomości, iż w skutek wyroków Tryb: I. Inst: M. W. Krakowa z dnia 17 Sierpnia 1830 r. i 19 Stycznia 1831 r. między P. Franciszkiem Hałatkiewiczem i Starozakonnym Izaakiem Wermuth, a PP. Leopoldem i Maryanną z Mąkowskich Szczepanowskiemi Małżonkami zaocznie zapadłych, sprzedanemi zostaną przez publiczną sądową licytacyą nayznacznieysze części wsi Radwanowic tychże PP. Leopolda i Maryanny z Mąkowskich Szczepanowskich Małżonków własne, noszące głowne nazwiska, Jordanowszczyzna, Gatka czyli Kłodniczyna i Mąkowszczyzna w gminie Pisary położone, o 2 1/2 mil od Krakowa odległe, a to z wszelkiemi rolami, polami łąkami, zaroślami, Gaiami, zabudowaniami tak dworskiemi iak i włościańskiemi, zgoła z temi wszelkiemi prawami iakie PP. Szczepanowskim służą i służyć powinny, a to na żądanie P. Franciszka Hałatkiewicza O. M. Kr. i Str: Izaaka Wermuth przez P. Wincentego Szpora Adwokata O. P. D. wywłaszczenie to popieraiących na zaspokoienie należących się summ hypotecznych *a.* 1478 *b.* 18,000 *c.* 1250 P. Hałatkiewiczowi i *d.* 1600 Str. Wermuthowi z procentem i kosztami.

Cena pierwszego wywołania ustanowiona jest w summie 33000 złp. w monecie srebrney grubey. Warunki licytacyi tey sądownie zatwierdzone są następuiące:

1) Maiący chęć licytowania złoży na vadium summę 3000 złp. monetą srebrną od którego składania P. Franciszek Hałatkiewicz iest wolnym.
2) Nabywca zapłaci z szacunku wszelkie zaległe podatki tak z epoki Xięstwa Warszawskiego iako i Rządu dzisieyszego należące się.
3) Jeżeli iakie widerkauffy okażą się, te z Szacunku przy nieruchomości pozostaną się.
4) Nabywca złoży w ciągu 14 dni po licytacyi summę 10,000 złp. monetą srebrną w Depozyt Sądowy, od czego P. Franciszek Hałatkiewicz iest wolnym, na przypadek gdyby on zalicytował.
5) Szacunek, iaki w ręku nabywcy po potrąceniu powyższych upłat zostanie się, zapłaci nabywca z procentem 5 od 100 od 24 Czerwca 1831 roku rachować się maiącym, gdyż dopiero od dnia tego obeymie nieruchomość zalicytowaną w posiadanie iako od czasu expiracyi dzierżawy służącey P. Józefowi Wosińskiemu.
6) Koszta exekucyine z depozytu sądowego w skutek wyroku takowe zasądzaiącego zapłacone będą, a na przypadek zalicytowania przez P. Franciszka Hałatkiewicza z funduszu u niego zostaiącego.
7) Na przypadek znalezienia się pretendenta ofiaruiącego w ciągu dni 8 po licytacyi o czwartą część wyżey, obowiązany będzie takowy pretendent naprzod złożyć ofiarowaną wyżey czwartą część w depożyt sądowy, a dopiero zgłoszenie się iego przyiętem bydź może.
8) Gdyby na pierwszym, ani na drugim ani na trzecim terminie, nieznalazł się pretendent ofiaruiący cenę pierwszego wywołania 33000 złp. monetą srebrną, natedy na trzecim terminie nastąpi, po upłynieniu czasu prawem oznaczonego, zniżenie ceny pierwszego wywołania do summy 22000 złp. monetą srebrną i od tey licytacya przedsiewzietą będzie.

Termina do licytacyi oznaczone są:

Dnia 16 Kwietnia)
Dnia 18 Maja (1831 roku
Dnia 22 Czerwca)

Przysądzenie stanowcze na pierwszym zaraz terminie nastąpić może, skoro pretendent ofiaruiący cenę wywołania znaydzie się.

Licytacya odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału w domu pod L. 106 w Krakowie od godziny 10 rano posiedzenia swe odbywaiącego.

Na takową przeto licytacyą wszystkie interessowane strony, wszyscy wierzyciele i prawa rzeczowe maiący celem produkowania praw swych na pierwszym terminie, oraz wszyscy chęć kupienia maiący celem licytowania wzywaią się.

W Krakowie dnia 11 Lutego 1831 r. *Kuliczkowski*, Pisarz Tryb:

DODATEK NADZW:

DODATEK NADZWYCZAYNY
DO Nru 33.
GAZETY KRAKOWSKIEY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WARSZAWA 9 LUTEGO.

Odezwa do Narodu od obu Izb Seymowych.

Kiedy powolność Narodu polskiego dla polityki europeyskiéy, wierność jego dla Monarchów, piętnastoletnią niewolą i coraz więcéy grożącem ujarzmieniem narodowości opłacone zostały, kiedy rozpacz wzbudziła bohaterów wolności, a szukaiąc śmierci znaleźli zwycięztwo, a edgłos powstania stolicy po całym kraju się rozległ, i przez nayodleglevsze zakątki powtórzonym został, Reprezentanci wasi, naylepsi świadkowie powszechnego zapału, spiesząc dla wyrzeczenia o losach Oyczyzny, uznali za pierwszy swóy obowiązek oddać świadectwo prawdzie, i ogłosić rewolucyą stolicy za powszechną, za narodową, lecz zaledwo zdołali powrócić od Rady do działania, za zbliżeniem burzy, ster oyczystego okręgu opuszczonym został, od dłoni, którey był powierzony, i powtórnie uiąć się go wypadło. Walka, która dotąd była wątpliwa, stawa się nieuchronną. Już Cesarz Mikołay rozgłaszał nas przed Europą za buntowników, zgromadzał na nas woyska swoie, przez fałszywe wieści naród rossyyski przeciw nam poburzyć, a między nami rozdwoienie zasiać usiłował; na przełożenie krzywd, na przedstawienie iedynych środków, przez które rozlew krwi uprzedzić było w iego mocy, odpowiedział: że nietylko wydartych swobód niepowróci, nietylko braci naszych do ich uczestnictwa przypuścić się wzbrania, ale nadto, iekoby już zwyciężonym, broń złożyć a siebie i kartę swobód naszych na łaskę oddać rozkazał; ale niedość na tem: — Wiecież oycowie pod iakim warunkiem wolno wam wrócić do stanu poniżenia, w iakim byliście przed powstaniem, oto kosztem krwi dzieci waszych, tę młodzież szlachetną, która w chwili zapału zdołała odgadnąć taiemnice istnienia Oyczyzny; zawartą dla rozpaczaiącey rachuby, którey niecierpliwość jarzma była iedyną zbrodnią, którey garstkę Bóg Oyców waszych cudownie przez grady kul i hufce nieprzyiacioł niechtniętych przeprowadził. Wy sami teraz, przed Sądy wasze ciągnąć, sami oskarżać, wymierzać karę i sami haniebney śmierci oddawać macie, a za spełnienie tego dzieciobóyczego czynu, wolno wam będzie na nowo nagiąć pod jarzmo karki wasze i przewlec lat kilka osierociałą starość. Polacy, te były warunki od Cesarza Rossyyskiego wobec Reprezentantów waszych podane — za odczytaniem ieden głos wydobył się z ich piersi, a głos ten był, że Mikołay przestał być Królem Polskim. Woyna już była nieodzowną, a tem samem i krok ten dłużéy wstrzymanym być niemógł. Należało bowiem Naród zawsze wierny Monarchom uwolnić od przysięgi zerwanéy przez króla, bo król ten zbliżaiąc się na czele obcych zastępów, mógł razem i orężem i rozdwoieniem kray wojować.

Tak iest, rozwiązane są Przysięgi wasze, bo przysięgi te wzaiemnie, nierozłączne były, a potarganie paktów i opuszczenie was przez *Mikołaia* iako Króla Polskiego, a wystąpienie z groźnem woyskiem iako Cesarza Rossyi, uwolniły tron *Jagiełłów* od nierówney Unii,

a naròd uczyniły mocnym ofiarowania go temu, którego godnym zaszczytu tego osądzi.

Ale to prawo niepożyteczne niepodległości narodu waszego, które niestety stawało się tylko wyrzutem pokiście go popierać niebyli zdólni, prawo to, na które polityka z pośmiewiskiem pogląda, orężem i siłą poprzeć należy. Jest siła w piersiach twoich narodzie polski, bylebyś ią wydobyć potrafił, bylebyś iéy na domowe niemarnował występki, bylebyś o wszystkich ubocznych celach w tak wielkiéy chwili życia lub śmierci zapomniał.

Oto my pierwsi Reprezentanci twoi, przysięgamy w obliczu Boga i narodu, że wypełniemy z prawością i czystém sercem, niezgiętą wolą i mezkiém poświęceniem posłannictwa wasze, że jednem żądaniem, iedną myślą naszą będzie odzyskanie téy niepodległości, tego stopnia między ludami, do jakich Stwórca naròd nasz przeznaczył.

Pośpieszcie zatym przykładem, mieszkańcy téy ziemi wszelkiego stanu i wyznania, iednoczcie z miłością siły wasze, wyrwiycie wszelki zaród niechęci i podeyrzenia, nie wierzcie tym, którzy ich zgubne nasiona między was rzucać będą, a na ołtarzu iednéy oyczyzny poprzysiężcie ponieść maiątki i życie wasze dla tego iedynego celu.

Otoczcie zaufaniem Rząd Narodowy przez reprezentantów waszych wybrany, tych mężów rady, których doświadczona mądrość; których czysty charakter wyszedł nieskażony z téy prógnia przeszłego rządu, a głusi na poduszczeby ognia zawiści, co zawsze ściga wyższość każdą, pomniycie że póty tylko użytecznemi bydź mogą, póki uroku ufności na iaką tak słusznie zasłużyli sami z nich nie zdeymiecie.

Duchowni wszelkiego wyznania, odnówcie to święte przymierze, którém religia i oyczyzna niegdyś spoione były. Przypomniycie, że wtedy jedynie byliśmy groźnymi, kiedy wròg iednéy napastować nie chciał, aby druga w tém zguby swoiéy nie widziała. Zaspokóycie i własne ludu trwogi. Religia ta którą wspólnictwo z despotyzmem poniżyło, powróci do téy niewymuszonéy czci, iaką iéy wolność sama winna za rozszerzenie na gruzach zepsucia i despotyzmu tego Boskiego prawa, co pierwsze zasady równości uświęciło.

Woiownicy Polscy! nadzieio oyczyzny! Dzielne ramię wasze niech walczy nadchodzącego wroga, podaycie rękę braciom waszym za *Bugiem* i *Niemnem*, których prawa są waszym równe, dotkliwsze ieszcze żale, okropnieysze uciski, a którzy zrzucaiąc nieznośne iarzmo, zarówno z nami podnosząc starodawne znaki orła i pogoni, zapewniaią i nam i sobie wolność i niepodległość wspólnéy ziemi.

Narodzie Polski! Przyszła chwila w któréy w obliczu świata masz udowodnić zaprzeczene ci prawa obywatelstwa w wielkiéy Europeyskiéy oyczyznie, masz okazać że nowy fenix nie tylko wolny iesteś od wad dawnéy zgrzybiałości, ale nadto przebyłeś w powtórnem życiu nierozważną porywczość młodzieńczego wieku, a w męzkiéy sile potrafisz dokonać to coś śmiało rozpoczął. Pomniy że iedynie śmierć lub zwycięztwo od hańby zakryć zdolne tego, co sam do walki wywołał przeciwnika. — Pomniy nakoniec że te iest ostatnia walka, z któréy oyczyzna twoia wyyść musi albo zniknąć na wieki z rzędu Mocarstw Europeyskich.

RZĄD NARODOWY.

Już dumny Wódz Rossyyski, Feldmarszałek *Dybicz*, naszedł ziemię naszę. Już krew Sławiańska płynie w sprawie wolności; wiedzie on liczne szeregi Rossyan i Moskalów na pognębienie nasze uzbroione; odezwy ie-

go tchną sromotnem poniżeniem, iakby nas poczytywał za iaką hordę barbarzyńską.

Nie ustraszy nas Rodacy! a zniewagę i napaść mężnie odeprzemy. Wie to świat cały że Polacy maią charakter woienny: dosyć iest uderzyć nogą w tę świętą ziemię, aby z niéy zbroyne wystąpiły hufce na obronę Oyczyzny. Dowiedliście tego i w téy potrzebie ziomkowie; dość liczne są już wasze zastępy; nie liczbą wszakże, lecz cnotą walczą Mężowie. Niech o nas powiedzianém nie będzie, że człowiek traci w kaydanach żądzę nawet ich zerwania. Nie daymy prawa Cesarzowi *Mikołajowi*, aby do nas mógł wyrzec: O Narodzie do niewoli stworzony! Nie spodziewać się, a jednak chcieć, to stanowi Męża! A więc do broni! do broni! Niech każdy Polak spieszy do walki! Niech stopy ziemi naszéy nie zdobędzie nieprzyiaciel tylko krwią naszą przesiękłą i nasterczoną kościami naszemi! Lecz precz od nas myśli trapiące! bądźmy gotowi z całą dzielnością duszy, na przeciwności, iakie nas spotkać mogą; ufaymy! że przeydziemy święte rzeki nasze *Bug* i *Niemen*! podadzą nam dłoń przyiazną bracia nasi Litwini! Powstanie dawne Królestwo nasze, w całéy niepodległości! to jest cel téy świętéy woyny, to iest warunek pokoju! nie złożemy broni, póki nie osiągniemy skutku tych nieodzownych życzeń całego Narodu, lub zagrzebiemy się w gruzach kochanéy Oyczyzny! Ponieśmy Zabałkańskiemu Wodzowi, nie białe chorągwie służalczych ludów tych tam okolic, ale oyczyste Białe Orły nasze, na czele woysk naszych niesione, za któremi póydzie naród cały!

W tym duchu Rząd Narodowy pokładaiąc ufność w dzielności narodu, na odezwę Feldmarszałka Zabałkańskiego, stanowi i oznaymuie, że uznany będzie za zdraycę Oyczyzny i iako taki karany:

1) Każdy, któryby woysku nieprzyiacielskiemu dostarczał żywności lub jakichkolwiek potrzeb, jakiéykolwiek pomocy czynem, czy też radą lub doniesieniem.

2) Każdy coby należał do Deputacyi, jakiéy Wódz Rossyyski wzywa od mieszkańców Królestwa.

3) Każdy Urzędnik dawnego Rządu, usunięty przez Rządy rewolucyyne, któryby wrócił do urzędowania, na wezwanie władz Rossyyskich.

4) Każdy, któryby przyiął Urząd od Władz Rossyskich.

5) Każdy nakoniec mieszkaniec, przekonany o iakie bądź wspieranie Rządu i woyska Rossyyskiego.

P o l a c y!

Pełni jesteśmy nadziei i męztwa, nie ustraszą serca waszego przeciwności; dotrwacie na polu sławy i boju. Raczéy nam zginąć, niż w poniżeniu i niewoli przedłużać byt nikczemny! Warszawa d. 7 Lutego 1831 roku

Prezes Rządu A. X. *Czartoryski.*

Członkowie: W. *Niemojowski.* — T. *Morawski.* — S. *Barzykowski.* — J. *Lelewel.*

Zgodno z Oryginałem:

Radca Sekretarz Jeneralny

A. *Plichta.*

W téy chwili Rząd odebrał sztafetą wiadomość, że kozacy przeprawili się przez Bug pod Brześciem Litewskiem.

ROZKAZ DZIENNY

W Kwaterze główney w Warszawie dnia 7 Lutego 1831 r.

Żołnierze! Oczekiwaliście z niecierpliwością walki za Polskę. Cięzyła rycerskim sercom każda chwila spoczynku. Spełniły się wasze życzenia, nieprzyiaciel oyczyzny przed wami. Otwiera się pole téy samey chwały

którą iaśnieli *Czarnecki*, *Kościuszko* i wasi oycowie.

Żołnierze! Nie dość, że ten lud, którego wy tarczą iesteście, tyloletnie znosił poniżenie: nie dość, że wszystkie iego prawa zdeptano; nie dość że wszystkie odepchnięto skargi, ale wtargnięto ieszcze na ziemię naszę. z wyrokiem hańby i orężem zagłady. Jako woysko narodowe czuliście krzywdy narodu; ako woysko narodowe pomścicie naród.

Bracia oręża! Nieprzyiaciel oyczyzny przewyższaiącą pyszni się siłą. Nie was ona zatrwoży, którzy zawsze z czterykroć mocnieyszą walczyliście potęgą. — Nie mnóstwo wrogów, lecz mnóstwo krzywd Polski liczycie.

NACZELNY WÓDZ
Siły Zbroyney Narodowey
(pod.) M. RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z Oryginałem:
Szef Sztabu głównego
Jenerał Brygady *Mroziński*.

Dnia 8 b. m. Naczelny Wódz przeniósł główną kwaterę swą z Warszawy do Okuniewa. — Jenerał *Chłopicki*, o którym iuż od dni kilku mówiono, jakoby dopraszał się o zaszczyt walczenia na polu sławy, jeszcze poprzedzaiącey nocy wyiechał do woyska.

Kozacy weszli w czterech punktach na całey linii od Uściługa do Kowna, przy Uściługu weszło także wczoray pieco Strzelców konnych. Nigdzie ieszcze nie zaszły utarczki, gdyż na tych punktach nie stały woyska nasze.

Dziś i wczoray przechodziły na prawy brzeg Wisły pułki piesze, które stały w Warszawie. Jenerał Szembek opuścił stolicę, wyruszywszy do swoiey dywizyi.

Pierwszym korpusem jazdy dowodzi Jenerał Dywizyi Klicki. Dywizye jazdy maią następujących dowódzców: Jenerałów: *Tomickiego*, *Suchorzewskiego*, Tom. *Łubieńskiego*, i Pułkowników *Jankowskiego* i *Ruttie*. — Nasza linia ciągnie się od Ostrołęki na Zbuczyn. Patrole polskie dochodzą Międzyrzyca.

Ostatnia poczta petersburgska nie przyszła do Białegostoku. Mówiono tam: że cały Petersburg był w płomieniach i że miały zayść w tey stolicy zaburzenia rewolucyyne. — Rozchodzi się wieść, że zaszła mordercza walka pomiędzy pułkami woysk rossyyskich stoiącemi w bliskości Grodna, z powodu usunięcia im przez *Dybicza* kommendantów.

Gdy mówiono w główney kwaterze Moskiewskiey, że Polacy są zdolnymi umrzeć lub zwyciężyć; Xiążę Konstanty odezwał się: "Wierzę temu, bom ia ich tak wyuczył." — Woyskowi którzy przeszli na naszą stronę, zeznaią iednomyślnie: iż mimo zabiegów starszyzny, wiedzą dobrze żołnierze Rossyyscy, powody i cel powstania naszego, któremu niemal iawny poklask oddaią. W nas to upatruią oni swych oswobodzicieli i przy lada sposobności łączyć się z nami nie omieszkaią. W niektórych pułkach daią sobie żołnierze słowo, że w razie gdy przyydzie do boiu, będą odgryzywać kule u ładunków i ślepemi strzelać naboiami.

DONIESIENIE.

Wskutek polecenia W. Tryb: W. M. Krakowa z Okręgiem d. 1 Lutego r. b. N. 199 ruchomości po niegdy Agnieszcze Zyglińskiey to jest: garderoba, sprzęty domowe, kosztowności, korale, towar płócienny, i t. d. przez publiczną licytacyą w d. 17 Lutego r. b. w domu przy ulicy Wiślney pod N. 307 za gotową srebrną monetę sprzedawane będą.

W Krakowie dnia 7 Lutego 1831 r. *Olearski* Notaryusz.